Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 255 Kraków, wtorek 4 listopada 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 108-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
[illegible] 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Planowa robota

Dotychczas unieważniono listy centrolewu Nr. 7 w następujących okręgach:

1) Okręg Nr. 6 Grodno.
2) Okręg Nr. 15 Konin.
3) Okręg Nr. 16 Kalisz.
4) Okręg Nr. 24 Łuków.
5) Okręg Nr. 26 Lublin.
6) Okręg Nr. 42 Kraków-powiat.
7) Okręg Nr. 44 Nowy Sącz.
8) Okręg Nr. 47 Rzeszów.
9) Okręg Nr. 53 Stanisławów.
10) Okręg Nr. 54 Tarnopol.
11) Okręg. Nr. 64 Święciany.
12) Okręg Nr. 61 Nowogródek.
13) Okręg Nr. 59 Brześć nad Bugiem.
14) Okręg Nr. 3 Siedlce.

Zatwierdzono te listy w następujących okręgach:

1) Okręg Nr. 1 Warszawa-miasto.
2) Okręg Nr. 2 Warszawa-powiat.
3) Okręg Nr. 4 Ostrów Mazowiecki.
4) Okręg Nr. 8 Ciechanów.
5) Okręg Nr. 10 Włocławek.
6) Okręg Nr. 12 Błonie.
7) Okręg Nr. 13 Łódź-miasto.
8) Okręg Nr. 14 Łódź-powiat.
9) Okręg Nr. 17 Częstochowa.
10) Okręg Nr. 34 Poznań-miasto.
11) Okręg Nr. 35 Poznań-powiat.
12) Okręg Nr. 36 Szamotuły.
13) Okręg Nr. 41 Kraków-miasto.
14) Okręg Nr. 46 Jasło.
15) Okręg Nr. 63 Wilno.
16) Okręg Nr. 18 Piotrków.
17) Okręg Nr. 22 Sandomierz.
18) Krasnystaw, okręg Nr. 28 (lista Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu będzie miała w tym okręgu nie siódemkę, lecz lokalny numer 22).
19) Okręg Nr. 48 Przemyśl.
20) Okręg Nr. 15 Biała Podlaska.
21) Okręg Nr. 50 Lwów-miasto.
22) Okręg Nr. 49 Sambor.
23) Okręg Nr. 45 Tarnów przy jednoczesnem skreśleniu z listy nazwisk Wincentego Witosa, Stefana Mazura i Józefa Ciabańskiego.
24) Okręg Nr. 9 Płock.
25) Okręg Nr. 55 Złoczów (lista Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu będzie miała w tym okręgu nie siódemkę, lecz lokalny numer 22).
26) Okręg Nr. 37 Ostrów Poznański.
27) Okręg Nr. 30 Grudziądz.
28) Okręg Nr. 56 Kowel.
29) Okręg Nr. 43 Biała-Wadowice.
30) Okręg Nr. 19 Radom.

Razem są tedy załatwione listy w 44 okręgach. Wobec tego, że okręgów jest 64, pozostaje jeszcze 20 do „obrobienia" przez komisje okręgowe w duchu pożądanym dla sanacji.

Zjawisko unieważniania i to masowo list mamy w Polsce poraz pierwszy. Ani w r. 1922 ani nawet w 1928 nic podobnego nie miało miejsca. Unieważniano wtedy listy, ale chodziło o listy nie mające faktycznie żadnego oparcia w społeczeństwie albo o takie, które sklasyfikowano — przytem musiał być i błąd formalny — jako antypaństwowe. Dopiero teraz z tej formalności, jaką jest zebranie 50 podpisów, zrobiono stryczek na opozycję, na odebranie jej możności postawienia kandydatów. A na dobitek upatrzono sobie takie okręgi, w których stronnictwa obecnego centrolewu miały w r. 1928 większą, od 4—6, liczby mandatów — interes był zatem hurtowny, nie bawiono się w drobnostki.

Nawet najzaciętszy sanator, o ile zechce i potrafi być szczerym, musiałby przyznać, że jest wręcz niezwykłą rzeczą, że dotąd nie unieważniono ani jednej listy BB, a całą forsę skierowano głównie na centolew. A nikt też nie zechce twierdzić, że komitety wyborcze BB, które listy układają i przedkładają, to są same studnie mądrości i uczciwości, podczas gdy komitety centrolewu składają się z głupców i złodziei i to takich szczególnych, którzy popełniają głupstwa i złodziejstwa na własną szkodę. Zasiadają w komisjach okręgowych przecież i mężowie zaufania centrolewu, a żadnemu nie przyjdzie do głowy zażądać dla listy BB grafologa czy stwierdzenia wieku wyborcy, każdy zdaje sobie sprawę, że BB — o centrolewie nikt nie będzie śmiał twierdzić czegoś innego — jest w stanie zebrać 50 podpisów pod swą listę, mniejsza o to, czy z większem lub mniejszem zachowaniem formalności.

Widocznie jednak już zgóry postawiono, że na tym odcinku, tj. na terenie działalności komisyj okręgowych otwiera się najkorzystniejsza — dla BB — możliwość „zwyciężenia" przeciwnika jeszcze przed batalją wyborczą. Plan jest tak misterny, że dziwić się można, dlaczego — jak dotąd — przeprowadzano go tylko w 14, a nie w 24 okręgach. Tacy przewodniczący, jak p. sędzia Matakiewicz i tacy członkowie jak p. sędzia Wielgus byli i gdzie-

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział IV karny. Dnia 31 października 1930 roku. Sygn. IV. Pr. 78/30. Sąd okręgowy, Wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 31 października 1930 roku, po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 25 października 1930 r. do L. III. 308/30 konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 249 z daty Kraków 26 października 1930 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 5 pod napisem **„DEKRET O CZYSTOŚCI WYBORÓW"**, a to od słów **„Agitacja"** do słów **„Wojewody"**, oraz od słów **„Wojewoda"** do słowa **„województwa wojewódzkich"**, albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §§ 488, 493 u. k. i art. V ustawy z 17 grudnia 1862. Nr. 8 Dzup. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Natomiast uchyla się konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 249 z powodu treści powołanego wyżej artykułu, a to od słów „że p. wojewoda" do słów „odezwa B. B.", nadto z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 2 pod tytułem **„HOCKI-KLOCKI"** od słowa **„ŚWINTUCH"** do słowa **„ŚWINTUCH"**, a to dla braku znamion jakiegokolwiek przestępstwa. Sędzia okręgowy: **Pilarski.**

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział IV karny. Dnia 31 października 1930 roku. Sygn. IV. Pr. 82/30. Sąd okręgowy, Wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 31 października 1930 roku, po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 27 października 1930 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 27 października 1930 r. konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 250 z daty Kraków 28 października 1930 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pod napisem **„HONOROWE METODY WYBORCZE"**, a to od słów **„Jednych się"** do słów **„na głowie"**, oraz od słowa **„Aresztowania"** do słowa **„okręgowej"**, albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §§ 488, 491 u. k. i art. V ustawy z 17 grudnia 1862. Nr. 8 Dzup. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Natomiast uchyla się konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 250 z powodu treści artykułu, a to od słów „Może was" do słów „jeszcze przygotowuje" z powodu braku znamion jakiegokolwiek przestępstwa. Sędzia okręgowy: **Pilarski.**

indziej — tacy, którzy naturalnie z przekonania, z wierności dla formy, oczywiście bezpartyjni mogli znaleźć błędy tylko w listach centrolewu, ani razu zaś nie byli w stanie odkryć niczego w listach BB. Bo jedni i drudzy: robiący listy BB i badający je, to obywatele o pokroju Brutusa, który był czcigodnym obywatelem, choć mordował...

Pan wydaje rozkaz, sługa go spełnia. Powiedział p. Piłsudski: musimy zwyciężyć, niema ani cienia wątpliwości, że zwyciężymy — narazie przepowiednia, dla jednych rozkaz, spełnia się: zwycięża BB w komisjach i to w tak prosty sposób, że będzie można na tę robotę wziąć patent i zaofiarować go innym dyktatorom, którzy nie mają odwagi całkiem pozbyć się parlamentu. Bo i po jakiego djabła fatygować wyborców opozycyjnych do urny, kiedy im się odbiera możność głosowania na tych, którzy są przez nich upatrzeni na przedstawicieli ich zamiarów opozycyjnych? Lepszy to środek aniżeli „kandydatury rządowe" z czasów Napoleona III — te pachniały zdaleka żandarmskim bagnetem, u nas zaś pachną sędziowską stęchlizną i ziemiańskiem kołtuństwem.

A Europa przypatruje się temu i nie może wyjść z zadziwienia. Dla tych „wysokich" w Warszawie i dla tych naprawdę małych w komisjach okręgowych nie istnieje widocznie opinja Europy; nie wystarcza im jawna pogarda wychodząca nawet ze szpalt życzliwych Polsce pism paryskich — co znaczy Paryż czy Londyn wobec satysfakcji utrącenia Daszyńskiego czy Liebermana takim czy innym kruczkiem godnym i stosowanym przez koniokradów? My jednak powtarzamy: zawczesna radość. Opozycja w całości a PPS w szczególności przetrzyma i odbije te ciosy, jeszcze ostatnie słowo nie zostało wypowiedziane. Padnie ono 16 listopada jako potępienie i wyraz pogardy dla tych metod i dla tych ludzi, którzy usiłują niemi pogwałcić wolę ludu. Lud jest cierpliwy, ale gdy się zerwie, to i plany nie pomogą i planowa robota pójdzie w strzępy.

Wiadomości polityczne

PRZYGOTOWAWCZA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Dnia 6 bm. rozpoczną się w Genewie obrady przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, która ma za zadanie przygotować wnioski na wielką konferencję rozbrojeniową pod egidą Ligi narodów. Udział w konferencji przygotowawczej zgłosiła też Rosja sowiecka, jak i w poprzednich konferencjach. Ponieważ Rosja nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Szwajcarją, rząd sowiecki zwrócił się do sekretarjatu Ligi narodów o pośrednictwo u rządu szwajcarskiego w sprawie paszportów. Na czele delegacji rosyjskiej stanie komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow.

— ooo —

CHARAKTERYSTYCZNE WYBORY, UZUPEŁNIAJĄCE W ANGLJI

Od roku 1885 mandat w dzielnicy londyńskiej Paddington—południe, jest bez przerwy w rękach konserwatystów, gdzie nawet inne stronnictwa nie próbowały stawiać kandydata. Obecnie, wskutek śmierci posła, odbyło się tam wybory uzupełniające. O rozbiciu wśród konserwatystów świadczy fakt, że aż trzech ich kandydowało: jeden z ramienia oficjalnej partji, jeden z ramienia opozycji konserwatywnej prowadzonej przez „króla prasowego" Beaverbrooka, trzeci samodzielny. Poraz pierwszy partja pracy wystąpiła do walki, kandydując Dorotę Ewans. Wybory dały zwycięstwo opozycyjnemu kandydatowi konserwatywnemu — Taylorowi, który uzyskał 11209 gł., podczas gdy oficjalny kandydat konserwatywny zdobył 10280 głosów. Największy jednak sukces odniosła partja pracy, gdyż tow. Ewans uzyskała 7944 głosów w okręgu, w którym partja pracy poraz pierwszy stanęła do wyborów.

Fundusz prasowy

Estg. zł. 5.

Unieważnianie list opozycyjnych

Mogłaby ta prasa przynajmniej milczeć...

„Czas" obszarniczy cytuje i przeplata swojemi uwagami artykuł *lewiatańskiej „Prawdy"* na temat rzekomego niechlujstwa demokracji, które spowodowało „konieczność" unieważnienia list — opozycyjnych.

Oba pisma podnoszą, że *„jeszcze nigdy nie unieważniono takiej ilości list kandydatów* do Sejmu, jak obecnie. Niema bowiem *ani jednego okręgu wyborczego, w którym nie uległyby unieważnieniu jedna lub dwie, a nawet trzy listy kandydatów*".

„Prawda" wylicza szereg rzekomych nieformalności, zdemaskowanych na listach — opozycyjnych. Będziemy o tem mówili dalej.

„Czas" od siebie dodaje:

> „Rzeczy takie zawsze uchodziły, bo komisje wyborcze, wychodząc z założenia, że każda partja łatwo znajdzie tych kilkudziesięciu ludzi, którzy powinni podpisać listę kandydatów, nie przywiązywały zbytniej wagi do tych podpisów, uważając to za nic nie znaczącą formalność".

A dalej tenże „Czas" pisze:

> „Obecnie główna komisja wyborcza domaga się surowych i bezwzględnych sprawdzeń, a rezultat ich jest taki, że niema okręgu, w którym przynajmniej jedna lista nie musiałaby być unieważniona z powodu mankamentów podpisowych".

Następnie zaś znów czerpie argument z „Prawdy":

> „Larum i wrzask nic nie pomogą. Komisje żadnych nadużyć nie popełniają, gdy na czele ich stoją sędziowie".

I to twierdzenie można zakwestjonować, nawet z takiego tytułu, że były okręgi, gdzie *przewodniczący komisji występowali przeciwko gilotynowaniu listy!*

Takie fakty podaje „Gazeta Warszawska" odnośnie list endeckich w okręgach: N. 9 (Płock, Sierpc, Rypin, Płońsk) i N. 24 (Łuków, Garwolin, Puławy). O liście w okręgu 9-m pisze:

> Unieważnienie listy w okręgu płońskim nastąpiło, *wbrew zdaniu przewodniczącego komisji*: 1) wskutek zdyskwalifikowania przez komisję szeregu podpisów na zgłoszeniu listy, jako rzekomo nieczytelnych, chociaż przy każdym podpisie podane było czytelnie imię i nazwisko, wiek, zawód i adres podpisanego, i chociaż szło o podpisy, pochodzące od osób, powszechnie w Płocku znanych, których wcale nawet nie zapytywano i 2) wskutek ustalenia przez oświadczenie dwóch urzędników biura komisji wyborczej, jakoby część nazwisk kandydatów wpisana została na zgłoszeniu już po zebraniu podpisów.

Nieczytelne — prosimy bardzo! — Tysiączne akty, wychodzące z urzędów, podpisywane są z zachowaniem absolutnej nieczytelności! nie wszystkie organy władzy obserwują przytem obowiązek umieszczania obok fantazyjnych zygzaków maszynowego — czytelnego — wyjaśnienia podpisów. Nawet autograf skarbnika na banknotach, choć ozdobny, jest wręcz nieczytelny. Ileż razy w różnych czasopismach spotykamy urzędowe polecenia i rozstrzygnięcia ze stereotypowym: *podpis nieczytelny*. Ale kwestjonowanie czytelności podpisów odegrało dużą rolę w niektórych okręgach; w innych — przeciwnie — gdzie podpisujący ciężką ręką usiłował odrysować dokładnie litery, zachodziło podejrzenie niezręcznego podrabiania cudzego pisma.

* * *

Nietylko sprawy autograficzne przy obecnych wyborach zajęły szczególnie komisje wyborcze, ale i daty biograficzne.

Niegdyś pisał Bronisław Chlebowski podając życiorys Mickiewicza w wydawnictwie „Sto lat myśli polskiej":

> „Zarówno miejsce jak i data pojawienia się na świat tego wielkiego człowieka i największego poety polskiego posiadają doniosłe znaczenie w życiu dziejowem narodu i w dziejach literatury naszej".

Te słowa poprzedzały polemikę z błędnemi — jak obstawał Chlebowski — szczegółami, podanemi w „Żywocie" Adama Mickiewicza przez jego syna, Władysława. Dzisiaj data przyjścia na świat jakiegoś skromnego wyrobnika wiejskiego może mieć też doniosłe znaczenie: może pozbawić możności głosowania — zgodnie ze swojemi przekonaniami — dziesiątki tysięcy ludzi — i to w jednym okręgu. Gdy wszystkie odrzucone listy będą ściśle znane, obliczyć będzie można na podstawie ubiegłych głosowań, ile mniej więcej obywateli pozbawiono tej możności. Cyfra ta wkroczy w krocie.

„Gazeta Polska" podaje jeszcze na dowód owego „niechlujstwa" przy przygotowywaniu list — opozycyjnych naturalnie — że jakoby w jednym z okręgów w województwie lubelskiem stwierdzono policyjnie, iż znaczna część podpisów była wyłudzona od włościan, w których wmawiano, że chodzi tu o finansową pomoc rządu, o straże pożarne itd.

Dziennik ten nie zdaje sobie sprawy, że wypisując takie rzeczy — podsuwa krytycznym czytelnikom przypuszczenia, którychby sami może nie snuli nawet.

Oczywiście, że osoba, zbierająca podpisy na poparcie listy nie zwraca się do ludzi wrogo dla tejże usposobionych, których tylko podstępem mogłaby do podpisu skłonić, bo to już zakrawałoby na niepoczytalność... Jeżeliby zaś wśród zwolenników listy nie mogła inaczej uzyskać spełnienia tej przysługi, względnie obowiązku, świadczyłoby to jak dalece zastraszono wsi tamtejsze. Możliwa byłaby jeszcze tylko druga ewentualność, że owe podpisy, — o których rozpisała się „Gazeta Polska" — złożone zostały w pełnej świadomości ku czemu służą — a dopiero sposób sprawdzania tych podpisów wywołał taką panikę, że niektórzy z podpisanych złożyli oświadczenia, iż nie mieli pojęcia że „dopuszczają się" podpisywania listy opozycyjnej.

Ale prasa sanacyjna może się i bez sprytu obchodzić. Chodzi jej tylko o wykazanie swej gorliwości.

Wyobraźmy sobie jednak na chwilę, że takie oskarżenia, które z „oburzeniem" podnosi przeciwko osobom, które zbierały podpisy są istotne.

Otóż, czy nie byłoby właśnie dowodem nad wyraz „partyjniczego" stosunku do sprawy — pozbawianie kroci obywateli możności wybrania kandydatów, do których mają zaufanie, dlatego, że wydelegowany przez którąś z partyj zbieracz podpisów nie przewidział wszystkich zarzutów, które się przeciw tym podpisom zwrócą: że nie sprawdzał w księgach meldunkowych lat podanych przez podpisujących, lecz zaufał ich pamięci, że nie wyszukiwał pośród nich dobrych kaligrafów; że nie zasięgał porady grafologów. Słowem, nie zaasekurował się na wszystkie ewentualności.

Dzisiaj nauka posiada wogóle dużo ścisłych metod rozpoznawczych: odciski palców (próba daktyloskopijna), w niektórych wypadkach posiłkuje się i próbą krwi.

Powróćmy jednak do rozważanej obecnie kwestji.

Więc całą sprawę traktuje się w oderwaniu od społeczeństwa, listę rozważa się, jako dokument nie interesujący szerokiego grona wyborców, tylko tę „kancelarję" partyjną, z której on wyszedł. Kancelarja była zaiało przezorna — więc lista do kosza.

Powie ktoś. Ale to wina ordynacji wyborczej, która ma krój partyjny. Za pozwoleniem: właśnie „Czas" w wyjątku, który podaliśmy na czele stwierdza, że poprzednio traktowano sprawę list wyborczych pod innym, obywatelskim kątem widzenia: rozumiano, że gdzie odnośni kandydaci mają niewątpliwe poparcie wielkiego grona wyborców — tam rzeczą jest bezcelową poddawać 50 podpisów takim badaniom, jakby chodziło o papyrusy egipskie. (A „Prawdzie" przypominamy, że i wówczas na czele komisyj stali *sędziowie*).

Dzisiaj właśnie zlekceważono wyborców, na tej podstawie, że aparat partyjny miał jakoby popełnić nieścisłości. Charakterystycznem jest i to, że najbezwzględniej, sądząc z relacyj, obchodzono się z listami Centrolewu, czyli, że poza pośrednieni forsowaniem BB z góry okrawa się przedstawicielstwo chłopów i robotników.

Odpowiada to i statystyce brzeskiej.

Unieważnianie list, dokonywane jak nawet „Czas" jawnie stwierdza, w sposób niepraktykowany dawniej, to dalsza faza tej samej roboty.

Oczywiście nie chodzi nam tu o przekonywanie prasy sanacyjnej, lecz o zdemaskowanie jej perfidji, gdy usiłuje uspakajać opinję publiczną, że opozycja właśnie nieczystemi działa środkami!

Białe plamy

—o—

W poprzednim numerze „Naprzodu" został skonfiskowany ustęp z uchwalonej w Kolonji rezolucji Międzynarodówki socjalistycznej i zawodowej o obecnych stosunkach w Polsce, opublikowanej w prasie całej zagranicy.

Historja unieważnienia listy kandydatów Centrolewu w Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 42

Pełnomocnikowi listy Centrolewu prof. Wincentemu Korolewiczowi doręczono w dniu 27 października br. uchwałę której dosłowny odpis poniżej podajemy:

„Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 42 na Podgórzu, w Krakowie dnia 25 X. 1930 r. L. 898/30. Do Pana Wincentego Korolewicza prof. gimn. w Krakowie ul. Ujejskiego 5. Zawiadamiam Pana w myśl art. 54 ordynacji wyborczej do Sejmu, jako pełnomocnika listy kandydatów do Sejmu pod nazwą „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu" Stronnictw Centrolewu, Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe" i Narodowa Partja Robotnicza", że **Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 42, wyżej wspomnianą listę uznała w całości za nieważnie zgłoszoną.** Albowiem: na podstawie orzeczenia znawcy pisma z daty Kraków 24 października 1930 r. Okręgowa Komisja Wyborcza przyjęła za ustalone, że **podpisy wyborców umieszczone na zgłoszonej liście pod poz. 2, 19, 22, 23, 29, 30, 34, 35, 43, 45, 46; 47; 48; 49; 50; 52; 53; 54; 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79; 80; 81; — 1; 25; 26; 27; — 4, 12, 13, — 5, 11, — 6, 7; 8; 9; — nie są własnoręczne, nadto w pozycjach 31, 32, 33, 36, 39, 51; 56 i 57,** zgłoszonej listy stwierdziła Okręgowa Komisja, porównując wiek osób podanych w tych pozycjach z wiekiem tych samych osób podanych w urzędowym spisie Wyborców **znaczniejszą różnice** np. odnośnie do pozycji 39 listy 7 lat różnicy, w poz. 56 — 10 lat różnicy, tak, że i odnośnie do wyżej wspomnianych 8 pozycji listy Komisja **przyjęła także na wątpliwą własnoręczność podpisu osób wymienionych w tych pozycjach z osobami znajdującemi się w spisie Wyborców. Wobec tego, gdy ogólna ilość podpisów umieszczonych na liście wynosiła 81 podpisów, po potrąceniu 48 podpisów nieodpowiadających wymogom z art. 45 i 47 ordynacji wyborczej do Sejmu pozostały jedynie 33 podpisy.**

Zgłoszenie zatem wymienionej listy nastąpiło nieważnie jako podpisane przez niedostateczną ilość Wyborców. Tymi motywami uzasadnionemi w powołanych wyżej artykułach ordynacji wyborczej do Sejmu kierowała się Okręgowa Komisja Wyborcza przy powzięciu swojej decyzji. (L. S.) **Dr. Matakiewicz m. p.** przewodniczący Komisji Okręgowej Nr. 42.

Jak wiadomo tow. Korolewicz **podał w dniu 29 X. 1930 r. na ręce przewodniczącego Komisji wniosek o reasumcję wyżej przytoczonej uchwały, przedkładając uwierzytelnione podpisy 68 Wyborców, którzy listę kandydatów Centrolewu byli podpisali** (13 Wyborców nie mogło stanąć przed notarjuszem celem uwierzytelnienia podpisów, gdyż bawili odnośnego dnia poza Liszkami) oraz podając **świadków, którzy gotowi są stwierdzić** pod przysięgą **autentyczność podpisów Wyborców na przedłożonej liście, gdyż byli przy podpisywaniu osobiście obecni.**

Przewodniczący Komisji zwołał na skutek tego wniosku po porozumieniu się z p. Generalnym Komisarzem Wyborczym posiedzenie Komisji na dzień 31 X. 1930 r.

W numerze naszym z 1 XI. 1930 r. nie mogliśmy skutkiem spóźnionej pory podać dokładnego przebiegu obrad czynimy to więc dzisiaj.

Przebieg posiedzenia Komisji z 31. X. 1930 r.

Przewodniczący p. Dr. Matakiewicz odczytał pismo tow. Korolewicza, poczem udzielił głosu tow. Drowi Ringelheimowi.

Dr. Ringelheim w pierwszym rzędzie **odczytał udzieloną mu przez adwokata Dr. Pallestra we Wiedniu telegraficzną i pisemną informację odnośnie do osoby znawcy grafologa Dr. Żupnika i złożył list i telegramy dr. Pallestra do protokołu.**

Komisarz wyborczy **p. Dr. Łęcki** twierdził, że **jak długo p. Dr. Żupnik jest zaprzysiężonym znawcą sądowym nie można jego orzeczenia kwestjonować;** listy adwokata nie są dokumentem publicznym, ewentualnie należy je przedłożyć władzy, która znawców ustanawia i która dopiero po zaciągnięciu wywiadów z odnośnych urzędów we Wiedniu może orzec, czy Dr. Żupnika należy z listy znawców skreślić czy też nie.

Następnie Dr. Ringelheim uzasadniał

WNIOSEK O REASUMCJĘ

wyrażając na początku swego przemówienia ubolewanie, że trzeba taką walkę prowadzić i tyle posiedzeń odbywać, aby stwierdzić fakt, czy lista Centrolewu, która przy poprzednich wyborach uzyskała w Okręgu Nr. 42 — 144.645 głosów, ma poparcie 50 wyborców. Jeżeli jednak Komisja staje na stanowisku biurokratycznem i twierdzi, że notoryczny fakt ją nie obchodzi i trzyma się zasady „czego niema w aktach, tego niema na świecie" to mówca chce na tym gruncie biurokratycznym przeprowadzić ścisły **dowód, że podpisy Wyborców na liście Centrolewu są autentyczne.** Mówca zarzuca, że

POSTĘPOWANIE PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI NIE ODPOWIADAŁO PRZEPISOM ART. 53 i 54 ORD WYB.

gdyż według tychże art. przewodniczący winien był zawiadomić pełnomocnika **listy p. Korolewicza o dostrzeżonych brakach i wadach listy i umożliwić mu usunięcie tychże braków. Zaniechanie tego zawiadomienia czyni całe dotychczasowe postępowanie nieważnem, gdyż uniemożliwiło pełnomocnikowi listy, któremu ustawa przyznaje charakter strony, obronę praw listy.** Gdyby przewodniczący był p. Korolewicza o dostrzeżonych brakach rzekomych zawiadomił, **byłby pełnomocnik już przed pierwszem posiedzeniem Komisji dostarczył tych dowodów, które w podaniu o reasumcję uchwały podał.**

Skoro więc pełnomocnik listy Centrolewu skutkiem wadliwego postępowania, **a bez własnej winy nie mógł dowodów tych podać przed pierwszem posiedzeniem Komisji, fakta zaś i dowody w podaniu o reasumcję przytoczone są tego rodzaju, że mogą wpłynąć stanowczo na decyzję Komisji,** zachodzą **warunki wznowienia postępowania po myśli art. 95 dekretu o post. administracyjnem,** który należy także w postępowaniu wyborczem, przedstawiającem **się jako postępowanie administracyjne stosować. Dowody przez p. Korolewicza podane mogą być natychmiast przed Komisją przeprowadzone,** gdyż **świadkowie Wyroba i Kowalik,** którzy byli przy podpisywaniu przedłożonej listy obecni, **znajdują się na korytarzu sądowym. Notarjusz Kaszyński** z Liszek, który podpisy legalizował, **jest gotów stwierdzić przed Komisją jako świadek, że Wyborcy, których podpisy uwierzytelnił, oświadczyli przed nim, że przedłożoną im przez Wyrobę listę kandydatów własnoręcznie podpisali.** Notarjusz Kaszyński jest obecnie w Krakowie w swojem mieszkaniu przy ul. Karmelickiej 35 i czeka wezwania p. przewodniczącego. Także wszyscy Wyborcy tak ci, których podpisy zostały uwierzytelnione jako też **tych 13, których podpisy dotychczas uwierzytelnione być nie mogły, są gotowi stwierdzić własnoręczność swych podpisów przed Sądem. Wyborcy ci nie mają bynajmniej charakteru oskarżonych w procesie karnym wobec czego mogą być przesłuchani pod przysięgą.**

Orzeczenie grafologa według praktyki sądowej oraz według zdania wybitnych teoretyków prawa procesowego, których mówca cytuje **jedynie dowodem pośrednim, jedynie wówczas może być dopuszczone, jeżeli brak dowodów bezpośrednich.**

W danym wypadku

MAMY DOWODY BEZPOŚREDNIE

t. j. świadków, dopuszczenie dowodu grafologa jest tedy niedopuszczalne.

Historja procesów i doświadczenie sądowe poucza nas zresztą, że dowód ze znawców pisma jest zawsze niepewny. **Na podstawie orzeczeń znawców zapadło już dużo fałszywych wyroków** (Dreyfus, Ulitz itd.) które później w drodze środków prawnych względnie rewizji zostały uchylone. Mówca **apostrofuje członka Komisji p. wiceprez. Wielgusa,** aby na podstawie swego długoletniego doświadczenia sędziowskiego stwierdził niepewność dowodu ze znawców pisma, a jako namacalny przykład jak dalece na orzeczeniu znawców pisma polegać nie można, **przedkłada orzeczenie prof. Króla. Prof. Król na żądanie pełnomocnika listy Centrolewu porównał podpisy przez notarjusza uwierzytelnione, z podpisami tychże Wyborców umieszczonemi na liście kandydatów,** których Wyborcy w obecności świadków Wyroby i Kowalika podpisali równocześnie w trzech egzemplarzach. **Jeden** egzemplarz złożył pełnomocnik listy Centrolewu w Komisji Wyborczej, dalszy zaś egzemplarz wraz z jednym egzemplarzem podpisów przez notarjusza uwierzytelnionych przedłożył prof. Królowi, które mając materjał porównawczy (którym Dr. Żupnik nie rozporządzał) **orzekł, że z 68 Wyborców, którzy podpisy swoje przed notarjuszem uwierzytelnili, 65 Wyborców podpisało listę kandydatów własnoręcznie. Prof. Król uznał jedynie 2 podpisy za nieautentyczne a jeden za możliwie nieautentyczny, wydał więc na podstawie materjału porównawczego orzeczenie sprzeczne z orzeczeniem Dr. Żupnika, który z tych 68 podpisów uznał aż 35 podpisów za nieautentycznych.**

Z porównania więc tego orzeczenia prof. Króla, które Dr. Ringelheim składa do protokołu wynika **jak bardzo niepewnym jest dowód ze znawców, skoro w tej samej sprawie w orzeczeniach ich tak znaczna zachodzi różnica.**

Dr. Ringelheim wnosi więc, aby Komisja wobec tej niepewności dowodu ze znawców pisma przeprowadziła zaofiarowane przez pełnomocnika listy Centrolewu p. Korolewicza **dowody bezpośrednie, które jedynie są zdolne stwierdzić prawdę materjalną.**

Wkońcu apeluje Dr. Ringelheim do członków Komisji, aby sobie zdali sprawę z konsekwencji ewentualnej ludzkiej pomyłki przy wydaniu uchwały.

Jeżeliby bowiem Komisja uznała potrzebnych 50 podpisów za ważne i listę Centrolewu zatwierdziła, a później może okazało się, że co do autentyczności kilku podpisów się pomyliła, a więc lista marszałka Daszyńskiego niema pełnych 50 zwolenników, to konsekwencje tej pomyłki nie byłyby znowu tak groźne: **lista Marszałka Daszyńskiego uzyskałaby przy wyborach tylko 40 i kilka głosów i przepadłaby z kretesem.** Jeżeliby jednak zaszła pomyłka w kierunku przeciwnym t. j. Komisja odmówiła zatwierdzenia listy Centrolewu, a później okazałoby się, że na liście 50 podpisów było autentycznych, to skutki takiej pomyłki byłyby bardzo doniosłe:

ROZGORYCZENIE DZIESIĄTEK TYSIĘCY WYBORCÓW,

którzyby zostali ukróceni w konstytucyjnie zagwarantowanemi prawie swobodnego głosowania, i nieodpowiadający woli wyborców układ stronnictw w Sejmie. Należy tedy raczej powziąć taką decyzję, przy której ryzyko pomyłki na jaką każdy człowiek jest narażony, jest mniejsze.

RÓŻNICA W RÓŻNICY WIEKU

Przewodniczący Dr. Matakiewicz w odpowiedzi Dr. Ringelheimowi stwierdził, że nie stosując art. 53 i 54 ord. wyb. działał zgodnie z orzeczeniem Najwyższego Sądu, według którego art. **te należy stosować jedynie odnośnie do wad na samej liście kandydatów a nie odnośnie do podpisów wyborców.** Jeżeli Dr. Ringelheimowi chodzi o stwierdzenie prawdy materjalnej, to poda ją cyfrowo: prof. Korolewicz przedłożył **podpisy wierzytelne 68 Wyborców. O ileby nawet podpisy tych wszystkich 68 Wyborców uznano za autentyczne, to i tak lista Centrolewu niewykazywałaby potrzebnej liczby 50 podpisów, gdyż jeden podpis z tych 68 jest z tego powodu nieważny, że w liście kandydatów figuruje podpis „Kowalik Jacenty", podczas gdy spis Wyborców wykazuje Wincentego Kowalika, dalsze zaś 23 podpisy należy zakwestjonować i uznać za nieważne z tego powodu, że między wiekiem tych Wyborców w liście kandydatów podanym a wiekiem podanym w spisie Wyborców zachodzi większa różnica niż 2 lata. Po odliczeniu tych 24 nieważnych podpisów od liczby 68 pozostaje jedynie 44 podpisów ważnych** a więc o sześć zamało.

Dr. Ringelheim stwierdza, że według doręczonej p. Korolewiczowi uchwały Komisji z 25. X. 1930 r. **zakwestjonowano z powodu różnicy wieku jedynie 8 podpisów i uprasza o podanie nr. pozycji tych wszystkich podpisów, które p. przewodniczący obecnie z powodu różnicy wieku kwestjonuje.**

Na zlecenie przewodniczącego tedy **sędzia Bula zastępca przewodniczącego wymienia następujące nr. pozycji Wyborców, które zostały** z powodu różnicy wieku zakwestjonowane: 7, 9, 10, 18, 20, 21, 24, 28, 30, 32, 33, 39, 43, 46, 49, 51, 55, 57, 64, 65, 77, 78, 79. **Dr. Ringelheim wyraża** zdziwienie, że podczas gdy w uchwale Komisji z **25. X. 1930 r.** zakwestjonowano z powodu różnicy wieku jedynie pozycje **31, 32, 33, 36, 39, 51, 56, i 57, teraz po przedłożeniu uwierzytelnionych no-**

tarjalnie podpisów Wyborców, liczba zakwestjonowanych skutkiem różnicy wieku wzrosła o 15.

WYJAŚNIENIE DR. MATAKIEWICZA

Dr. Matakiewicz wyjaśnia, powołując się na p. sędziego Bułę, że już przed pierwszem posiedzeniem Komisji obaj referenci stwierdzili nieważność tych 15 podpisów z powodu różnicy wieku, lecz nie wspominali o nich ani na Komisji ani też w uchwale z 25. X. 1930 r. gdyż wobec stwierdzenia przez grafologa Dr. Żupnika nieautentyczności 40 podpisów, podnoszenie nieważności tych nieautentycznych podpisów także z powodu różnicy wieku było niepotrzebne.

Wyjaśnienie to Dr. Matakiewicza nie jest ani przekonywujące, ani także ścisłe, gdy między podanemi obecnie przez p. sędziego Bułę jako zakwestjonowane skutkiem różnicy wieku 23 podpisami, 8 POZYCJI A MIANOWICIE NR. 10, 18, 20, 21, 24, 28, 64 i 65 NIE ZOSTAŁY BYNAJMNIEJ PRZEZ DR. ŻUPNIKA ZAKWESTJONOWANE. Trudno pojąć, że referenci, którzy z taką skrupulatnością badali każdy podpis, nie ujawnili ani przez Komisją ani w uchwale z 25. X. 1930 r. tych 8 podpisów, chociaż już przed pierwszem posiedzeniem Komisji ich nieważność stwierdzili, a więc poprostu „darowali" Centrolewowi 8 podpisów uznanych rzekomo już przed 25. X. za nieważne. Dr. Ringelheim stwierdził więc, że zdziwienie jego także po tem wyjaśnieniu p. przewodniczącego nie ustąpiło a na uwagę p. przewodniczącego, że wobec powyższego wyjaśnienia niema się czego dziwić oświadczył, że dziwić się musi dalej a conajmniej dziwić się mu wolno.

Dalej zarzuca Dr. Ringelheim, że z tych 13 wyborców, którzy podpisów swoich przed notarjuszem nie uwierzytelnili, zakwestjonował Dr. Żupnik jedynie 8 a 5 podpisów a mianowicie pozycje 23, 49, 29, 40 i 30 uznał za ważne. Komisja nie może z tego powodu, że w tych 13 względnie 8 Wyborców nie mogło przed notarjuszem się jawić, uznać tych 13 podpisów za nieważnych, lecz obowiązana jest także co do tych 13 podpisów przeprowadzić zaofiarowane przez prof. Korolewicza dowody na ich autentyczność. Różnica wieku nie daje najmniejszej podstawy do unieważnienia podpisu. W listach Wyborców zdażają się bardzo często tego rodzaju pomyłki, za które wyborca nie odpowiada. Skutkiem pomyłki w spisie Wyborców co do wieku — Wyborca, który ukończył 21 lat nie może stracić czynnego prawa wyborczego a tem samem nie traci prawa podpisywania listy kandydatów. Pomyłkę w spisie Wyborców można stwierdzić przez przesłuchanie odnośnych naczelników gmin, a autentyczność podpisów tychże Wyborców należy stwierdzić przez zaofiarowanych przez p. Korolewicza świadków ewentualnie przez przesłuchanie odnośnych wyborców przez Sąd pod przysięgą.

Dr. Ringelheim apeluje więc do członków Komisji, aby w tej tak ważnej sprawie przesłuchali świadków w budynku sądowym czekających i przeprowadzili wszystkie zaofiarowane bezpośrednie dowody. Jedynie te dowody a nie orzeczenie grafologa mogą stwierdzić ponad wszelką wątpliwość prawdę materjalną.

Członek Komisji p. Kochanowski zarzuca Dr. Ringelheimowi, że operuje jedynie argumentami politycznemi i żąda od Komisji, aby nie zastosowała przepisów ustawy. Wszystkim jest wiadomem, że lista Centrolewu rozporządza w okręgu 42 bardzo znaczną ilością zwolenników, w danym wypadku jestto jednak rzeczą obojętną, gdyż Komisja ma jedynie zbadać czy lista kandydatów jest zaopatrzona w 50 ważnych podpisów. Ustawa dopuszcza dowód ze znawcy grafologa, Komisja na jego orzeczeniu swoją uchwałę z 25. X. 1930 r. oparła, a zmiana tej uchwały jest niedopuszczalna ze względów formalnych.

Zapadła uchwała nie podlega zaskarżeniu żadnym innym środkiem prawnym, jak tylko protestem przeciw wynikowi wyborów. Art. 95 dekretu o postępowaniu administracyjnem zawierający postanowienie o wznowieniu postępowania, nie odnosi się do postępowania wyborczego, gdyż ord. wyb. wznowienia nie przewiduje a ponadto już według samego brzmienia art. 95 jedynie taka uchwała może być wznowiona, przeciw której niema żadnego środka prawnego. W danym wypadku zaś istnieje środek prawny protestu do Sądu Najwyższego.

WNIOSEK P. KOCHANOWSKIEGO

P. Kochanowski wnosi tedy o odrzucenie wniosku o reasumcję uchwały Komisji z 25. X. 1930 r. jako niedopuszczalnego.

Dr. Ringelheim replikując p. Kochanowskiemu stwierdza, że bynajmniej nie domaga się niezastosowania ustawy, lecz żąda dokładnego przeprowadzenia dowodów. Zapytuje, czy p. Kochanowski uważa wniosek o przeprowadzenie bezpośrednich dowodów przez przesłuchanie świadków na autentyczność podpisów za żądanie natury prawnej, czy też politycznej. Jeżeli w procesie wekslowym dłużnik zarzuci nieautentyczność swego podpisu a wierzyciel podaje sądowi świadków, którzy przy podpisaniu weksla przez dłużnika byli obecni, sędzia nie może odmówić wnioskowi o dopuszczenie tego bezpośredniego dowodu i oprzeć swoje orzeczenie jedynie na orzeczeniu znawców pisma. Dekret o post. administracyjnem należy według § 1 tego dekretu stosować do każdego postępowania administracyjnego, a takiem jest postępowanie wyborcze. Przeciw uchwale unieważniającej listę kandydatów niema żadnego bezpośredniego środka prawnego, wobec czego wznowienie jest po myśli art. 95 dekr. o post. adm. dopuszczalne; protest jest środkiem prawnym jedynie przeciw wynikowi wyborów. Należy tedy dopuścić wznowienia i wszystkie dowody, a niepozbawiać na podstawie orzeczenia Dr. Żupnika największego stronnictwa okręgu prawa udziału we wyborach.

Po powyższej replice nastąpiło głosowanie, w którem przeciw głosowi Dr. Ringelheima uchwalono głosami wiceprez. Wielgusa, Kochanowskiego, Kordasa i Witkowskiego wniosek p. Kochanowskiego o odrzucenie wniosku o reasumcję uchwały z 25. X. 1930 r. Tem samem uchwała Komisji z dnia 25. X. 1930 r. unieważniająca listę Centrolewu na okręg Nr. 42 pozostała w mocy.

Sprawa Dra Żupnika

Po ukazaniu się w naszem piśmie notatki, że Dr. Żupnik skutkiem sprawy w sądzie karnym we Wiedniu, stracił prawo wykonywania adwokatury, zgłosił się w naszej redakcji zastępca prawny p. Dr. Żupnika i przedłożył nam dokument sądowy stwierdzający, że p. Dr. ŻUPNIK został przed kilku laty zasądzony przez sąd krajowy we Wiedniu za występek lekomyślnej krydy z § 486 ust. kar. ze zawieszeniem warunkowem wykonania kary, według przedłożonego nam jednak dokumentu kara nie była nigdy wykonana, a po upływie ustawowego czasu nastąpiło wykreślenie jej z rejestru karnego. Na tej podstawie prosił nas zastępca prawny Dr. Żupnika, abyśmy umieścili w naszem piśmie odnośne sprostowanie i w interesie Dr. Żupnika zamilczeli ze względów na zatarcie kary o zasądzeniu za powyższy występek. Do tej prośby lojalnie zastosowaliśmy się i umieściliśmy żądane wyjaśnienie, że p. Dr. Żupnik nie stracił skutkiem jakiejś sprawy — prawa wykonania adwokatury.

Ze względu na atak „Ilustrow. Kurjera Codz." na nasze pismo, w artykule p. t. „Przygwożdżone oszczerstwo" zawartym w Nr. z niedzieli 2 bm., jesteśmy jednak zmuszeni do stwierdzenia następującego stanu rzeczy:

„Na posiedzeniu Komisji Okręgowej Nr. 42 w dniu 31. X. 1930 r. zostały złożone do protokołu Komisji następujące pisma w sprawie p. Żupnika pochodzące od adwokata Dr. Pawła Pallestra we Wiedniu I. Stiegelgasse 2:

I. Telegram stwierdzający wyżej podane zasądzenie Dr. Żupnika za występek § 486 ust. kar. na 2 miesiące ścisłego aresztu z warunkowem zawieszeniem kary, skutkiem którego odmówiono Dr. Żupnikowi przyznanie przynależności do gminy m. Wiednia.

II) List następującej treści, którą w tłomaczeniu podajemy:

1. Przedewszystkiem stwierdziłem, że Dr. Leon Żupnik jest jeszcze zawsze tutaj pod adresem I. Kärntnerring nr. 8, II. p., drzwi 9 policyjnie meldowany. W drodze bezpośrednich badań zostało stwierdzone, że pod tym adresem znajduje się pracownia gorseciarska p. Żupnikowej, żony Dr. Żupnika i że Dr. Żupnik tylko od czasu do czasu do Wiednia przyjeżdża. Z rozmowy telefonicznej z p. Żupnikową wynikało, że Dr. Żupnik bawi obecnie w Krakowie i niewiadomo kiedy do Wiednia wróci.

2) Ponadto stwierdziłem autentycznie, że obecnie toczy się w Sądzie tut. Krajowym Karnym I. do L. Vr. 24/4930 29 przeciw Dr. Leonowi Żupnikowi postępowanie karne o oszukańczą krydę.

3) Dalej stwierdziłem autentycznie, że Dr. Żupnik w r. 1924 prowadził tutaj z niejakim Samuelem Franklem pod firmą „Dr. Żupnik i Frankel", zaprotokołowaną w tut. rejestrze handlowym pod A 33 83, przedsiębiorstwo handlowe a w rejestrze figurują jako jawni spólnicy Dr. Leon Żupnik w Przemyślu i Samuel Frankel. Firma Dr. Żupnik i Frankel zgłosiła w r. 1924 postępowanie ugodowe do L. Sa729/24 Sądu Handlowego we Wiedniu. Jawny spólnik Samuel Frankel został za zbrodnię oszustwa skazany na półtora roku ciężkiego więzienia.

4) Ze starego kalendarza prawniczego stwierdziłem, że Dr. Żupnik jako adwokat w Przemyślu nosił imię Lewi a nie Leon.

5) Wreszcie stwierdziłem zapomocą informacji w urzędach i u kolegów, że tutaj nie mają żadnych wiadomości o tem, jakoby Dr. Żupnik był w jakikolwiek sposób występował jako rzeczoznawca pisma. O ileby moje dochodzenia wydały jeszcze jakiś dalszy rezultat, zakomunikuję je jutro przedpołudniem pilnym telegramem!!

Telegram taki nadszedł rzeczywiście a treść jego podaliśmy powyżej.

Stwierdzamy ponadto, że Dr. Żupnik nie figuruje w spisie adwokatów przemyskich podanym w kalendarzach prawniczych.

Obie Międzynarodówki zapowiadają walkę z bezrobociem

Obradująca w Kolonji konferencja Międzynarodówki socjalistycznej i zawodowej uchwaliła następującą rezolucję w sprawie walki z bezrobociem:

„Przesilenie gospodarcze, które szerzy się z ogromną siłą we wszystkich prawie krajach, pozbawiło przeszło 12 miljonów robotników w Europie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki i jeszcze kilka miljonów w innych krajach pracy; przesilenie to zagraża losowi całej klasy robotniczej w nieznanym przedtem stopniu. Przekleństwo kapitalistycznego systemu gospodarczego, który wytwarza perjodycznie kryzysy, mała stabilizacja pokoju, zamachy faszyzmu i inne przeszkody polityczne są głównemi przyczynami obecnej nędzy mas pracujących.

Klasy rządzące nietylko nic nie robią dla złagodzenia skutków kryzysu, lecz przez szaloną politykę ceł ochronnych, przez gospodarczy nacjonalizm i liczne inne zarządzenia przyczyniają się jeszcze do zaostrzenia nędzy. Przedsiębiorcy próbują podać wysokie płace jako przyczynę kryzysu. Fakta obalają to twierdzenie: w ciągu ostatnich lat udział płac w kosztach produkcji spadł, podczas gdy równocześnie liczba bezrobotnych prawie podwoiła się. Cynicznie proponują przedsiębiorcy zmniejszenie płac i zasiłków dla bezrobotnych. Przeciw tym atakom przedsiębiorców musi klasa pracująca we wszystkich krajach prowadzić walkę obronną z całą siłą zapomocą organizacyj zawodowych i partyj socjalistycznych; z obroną przeciw reakcji społecznej musi połączyć swą walkę o opiekę nad ofiarami przesilenia i o zmniejszenie bezrobocia.

Tu leżą najważniejsze zadania chwili obecnej w ramach wielkiej walki klasy pracującej dla przezwyciężenia kapitalizmu i dla urzeczywistnienia socjalizmu. Międzynarodówka socjalistyczna i Międzynarodówka zawodowa wzywają wspólnie robotników we wszystkich krajach, aby poniższych żądań bronili z całą energją dla przezwyciężenia nacisku przesilenia i dla ulżenia cierpieniom jego ofiar:

1) odparcie każdego obniżenia płacy realnej, ponieważ przez zmniejszenie siły kupna liczba bezrobotnych musiałaby dalej wzrosnąć,

2) podwyższenie siły kupna a przez to zmniejszenie bezrobocia przez zwalczanie zarządzeń kapitalistycznych związków gospodarczych, które przeszkadzają zrównaniu cen towarów ze zniżonemi cenami surowców. Walka ze sztucznie utrzymywanemi cenami detalicznemi mimo spadku cen hurtownych,

3) zaprowadzenie, utrzymanie i rozbudowa wystarczającego zabezpieczenia możliwości życia dla bezrobotnych,

4) sprawiedliwszy rozdział pracy w czasie przesilenia przez skrócenie czasu pracy,

5) dla zatkania politycznych źródeł zaostrzenia się przesilenia należy zmobilizować wszystkie siły dla utrzymania pokoju między narodami: przez międzynarodowe rozbrojenie, przez skreślenie długów wojennych, przez zwalczanie faszyzmu i dyktatury w jakiejkolwiek one występują formie, przez zabezpieczenie demokracji jako podstawy każdej polityki społecznej i wolnościowej."

Fundusz dla prześladowanych

Estg. zł. 5. X. W. zł. 4.

Aresztowania, rewizje, szykany

W Jarosławiu aresztowany został b. pos. **Gruszka** (Piast). Aresztowanie nastąpiło w restauracji. P. Gruszka został odstawiony do sądu okr. w Przemyślu.

Przed sądem okręgowym w Sandomierzu odbyła się rozprawa przeciw b. posłowi **Smole** (Wyzwolenie), **Dobrochowi** i **Ciastkowi** (Str. Chł.), oskarżonymi o wygłoszone przemówienia na wiecach. Smola został skazany na 4 miesiące więzienia, Dobroch na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, Ciastek na 2 tygodnie aresztu z zamianą na grzywnę 100 zł.

OSKARŻENIE B. SENATORA TOW. KELLES-KRAUZA

Tow. drowi Stanisławowi Kelles-Krauzowi, kandydatowi do Sejmu w okręgu radomskim, wytoczono na dzień 3 listopada sprawę prasową z art. 154 i 263 k. k.

REWIZJE W LWOWSKICH ORGANIZACJACH ROBOTNICZYCH

W sobotę policja w poszukiwaniu odezw wyborczych, przeprowadziła dewizję w lokalu sekretarjatu PPS przy ul. Rutowskiego i w Związku murarzy przy ul. Cłowej. Zabrano przy ul. Rutowskiego kilka tysięcy odezw wydanych w Warszawie, gdzie były cenzurowane i nie uległy konfiskacie. o zabieranie odezw, bez względu na ich treść i legalność, świadczy, że chce się opozycję pozbawić nawet drukowanego materjału agitacyjnego. Ponieważ z braku sal nie można urządzać zgromadzeń, próbuje się cały ruch wyborczy sparaliżować.

REWIZJA W DOMU ROBOTNICZYM W BORYSŁAWIU

W piątek 31 października na polecenie starostwa w Drohobyczu, o godzinie 2 popoł. przeprowadzono rewizję w Domu Robotniczym w Borysławiu. Ściągnięto od obiadu z prywatnego mieszkania tow. Bociana i w jego obecności rewidowano biura. Szukano odezwy **nieskonfiskowanej** we Lwowie. Odezw tych w Borysławiu nie było. Zabrano tylko 1 próbny egzemplarz tej odezwy, przesłany przez drukarnię. Ponadto zabrano 200 okólników informacyjnych do mężów zaufania. Rewizja trwała godzinę, przeprowadzali ją tajni funkcjonarjusze w asyście policji mundurowej, która obsadziła dom, nie wpuszczając do wnętrza nikogo.

ZWOLNIENIE JEDNEGO B. POSŁA

W ub. piątek wypuszczono z więzienia w Przemyślu b. posła **Pawłowskiego** (Str. Chłop.), kandydata z listy centrolewu w okręgu przemyskim.

ZAMYKANIE DRUKARŃ

We czwartek władze opieczętowały drukarnię w **Wągrowcu**, gdzie drukowano „Gazetę Wągrowiecką".

We czwartek opieczętowano w **Pleszewie** (Wielkopolska) fabrykę torebek papierowych z powodu stanu urządzeń. Fabryka wydawała „Gazetę Narodową".

W piątek opieczętowano w **Poznaniu** największą niemiecką drukarnię „Concordia", gdzie drukowano „Posener Tageblatt".

W piątek dokonano w **Poznaniu** lustracji „Drukarni Polskiej", gdzie drukują się „Kurjer Poznański", „Orędownik Wielkopolski", „Wielkopolanin" i „Ilustracja Wielkopolska". Lustrację przeprowadziło 11 osób. Stwierdzono porządek w drukarni.

ZEMSTA ZA PIKILISZKI

W nocy z czwartku na piątek w poczekalni klasy III w Wilnie czterech oficerów napadło na b. posła do Sejmu, redaktora „Dziennika Wileńskiego", Piotra Kownackiego, korespondenta „Gazety Warszawskiej", autora znanych rewelacyj o majątku Pikiliszki oraz o majątkach należących do pp. Świtalskiego, gen. Dąb-Biernackiego i innych. P. Kownacki, oczekujący na stacji na pociąg, odjechał zgodnie z zamiarem do swego okręgu wyborczego.

ARESZTOWANIE B. POSŁA NARODOWEGO I UKRAIŃSKIEGO

W Gnieźnie aresztowany został b. poseł Antoni **Lewandowski** (Str. nar.) i obecnie kandydat z listy narodowej. W Tomaszowie Lubelskim aresztowany został b. pos. **Chrucki** (ukr. nar. dem.) i odstawiony do Lublina.

ARESZTOWANIE NA ŚLĄSKU

W sobotę aresztowany został b. poseł na Sejm śląski p. **Szulik**, przewodniczący chrześc. Związków zawodowych i kandydat z bloku katolickiego.

TRZECH KANDYDATÓW Z LISTY CENTROLEWU ARESZTOWANYCH

Biała, 3 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z listy centrolewu w okręgu 43 Wadowice-Biała-Żywiec-Nowy Targ aresztowani zostali dotychczas trzej kandydaci: Garlacz (Piast), Gruszka (Piast), Świadek (Wyzwolenie).

ARESZTOWANIE AGITATORA „PIASTA"

Z Tarnowa piszą nam:

W piątek 31 października wieczorem aresztowała policja tarnowska wracającego z wiecu w Grybowie agitatora Centrolewu ob. Karasia i odstawiła go do tutejszego więzienia. Uwięzienie ob. Karasia nastąpiło z polecenia prokuratora za przemówienie jego na wiecu w Jastrzębcu, w którem to przemówieniu prokurator dopatrzył się obrazy rządu. W sobotę sędzia śledczy oddał sprawę sędziemu Ryglowskiemu, który rozprawę rozpisał na dzień następny tj. 1 listopada i po przyznaniu się ob. Karasia do winy skazał go na 14 dni aresztu z zawieszeniem kary na jeden rok. Jest to chyba rekord szybkości w wymiarze sprawiedliwości. Natomiast dziesięciu obwinionych o zbrodnię buntu w dniu 10 września br. i zatrzymanych w więzieniu **dotąd nie może się doczekać rozpisania rozprawy**. Czem to tłumaczyć?

NIE WOLNO KRYTYKOWAĆ NERONA!

Z Sułkowic piszą nam: W dniu 29 października aresztowała policja ob. Tomasza Piątka z Sułkowic, piastowca, z powodu jego przemówienia na wiecu przedwyborczym. W przemówieniu tem ob. Piątek omawiał czasy rzymskich cezarów i ich metody rządzenia, a w szczególności prześladowcy chrześcijan, **Nerona**.

Ob. Piątek jest znany w powiecie z uczciwości i prawego charakteru, a przedmiotem nienawiści sanacji stał się, odkąd wziął udział w kongresie Centrolewu 29 czerwca w Krakowie. Aresztowanie go ma zastraszyć chłopów, ale to się na nic nie zda, choćby aresztowano i za krytykowanie Heroda, nietylko Nerona. Areszty przepełnione niewinnymi to najlepsza agitacja za Centrolewem.

KRONIKA

Zjazd mikrobiologów w Krakowie

W sobotę i niedzielę obradował w Krakowie III ogólno-polski zjazd mikrobiologów, mający na celu omówienie zdobyczy naukowych w dziedzinie badania zarazków chorobotwórczych, głównie raka. Zjazd zgromadził kilkudziesięciu uczonych z całej Polski. Do prezydjum wybrano dyrektora Zakładu medycyny doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Nowaka, dyrektora bakterjologicznego Uniw. Jagiell. prof. dr. Gieszczykiewicza, dyrektora Instytutu patologji ogólnej i eksperymentalnej Uniwersytetu Jagiell. prof. Dr. Kleckiego i bakterjologa dr. Eisenberga.

Zjazd otworzył prof. Nowak, podkreślając olbrzymie znaczenie pracy mikrobiologów dla dobra ludzkości, poczem przemówienie powitalne wygłosili: rektor Uniw. Jagiellońskiego prof. dr. Zaleski, pułkownik docent Owczarewicz imieniem departamentu służby zdrowia ministerstwa spraw woj-

TRAGEDJA MEGALOMANJI GENERALSKIEJ

Korjolan

—o—

Teatr im. Słowackiego: „KORJOLAN" Szekspira.

Genjusz Szekspira dał w „Korjolanie" ujęty głęboko i w najistotniejszych rysach ukazany wizerunek niezmienionego przez wszystkie wieki i we wszystkich krajach typu generała uniesionego pychą i dążącego do pochwycenia władzy absolutnej nad państwem. W umyśle takiego generała olbrzymia władza nad wojskiem wytwarza megalomanję, subordynacja schlebia jego próżności, bezwarunkowy posłuch dla jego komendy przewraca mu w głowie i rodzi w niej namiętne, nieokiełznane, chorobliwe ambicje polityczne. Od Korjolana aż do Ludendorfa, Pangalosa czy Achmeda Zogu historja daje nam liczne przykłady tego rodzaju. Dzięki doświadczeniom po wielkiej wojnie świat dzisiejszy lepiej rozumie arcydzieło szekspirowskie, aniżeli pokolenia przedwojenne, którym obcy był ten dziś nierzadki typ brutalnego komendanta wojskowego, przywłaszczającego sobie dyktaturę.

Szalona pycha, bezgraniczna zarozumiałość, obłędna manja wielkości jest jedyną sprężyną działania Korjolana. Jej następstwem jest bezbrzeżna pogarda do ludności cywilnej, którą Korjolan nawyka uważać za naród idjotów. W jego mniemaniu naród ten jest niezdolny do rządzenia sobą. Siebie zaś samego uważa Korjolan za jedynego człowieka opatrznościowego, powołanego do dzierżenia władzy nad państwem. Obieralność władzy w rzeczypospolitej, konstytucja, ustrój demokratyczny, wybierane przez lud przedstawicielstwo narodowe, wszelkie ograniczenia samowładnej woli jednostki rządzącej są przedmiotem niepohamowanej nienawiści Korjolana. Zwykła uprzejmość ludzka, kulturalny sposób mówienia do narodu wydaje mu się ujmą dla siebie. Nie przemawia on do ludu i jego wybranych przedstawicieli, do trybunów ludu, inaczej, jak ordynarnemi obelgami, lubując się w plugawych wyrażeniach.

Na lichoż ludowi
Ta *drań* trybunów? od których zależny
Odmawia wyższej władzy posłuszeństwa.
(Akt III scena 1).

Tą „wyższą władzą", której lud winien „posłuszeństwo", jest w mniemaniu Korjolana dyktatura wolna od wszelkiej kontroli. Toteż solą w oku jest mu „drań" trybunów ludu:

W zamęcie buntu obrano ich w chwili,
Gdy nie potrzeba, aby mus był prawem;
Niechże na odwrót w sposobniejszej chwili
Musi być prawem to, co jest koniecznem,
I wpływ ich legnie w prochu!
(Akt III scena 1).

Tej despotycznej zachcianki, żeby „mus" zastąpił prawo, nie motywuje Korjolan niczem innem, jak tylko wściekłemi obelgami, miotanemi pod adresem ludu:

Podła, wrzaskliwa psiarnio, której tchnienie
Jest dla mnie tem, czem wyziew zgniłych bagien,
Której przychylność tyle u mnie warta,
Ile pobliskość *ścierw* niepogrzebionych,
Zarażająca mi powietrze.
(Akt III scena 3).

Trybunom ludu urąga Korjolan niemniej wybrednemi wymyślaniami:

Mości panowie,
Słyszycie tego trytona *serdeli?*
(Akt III scena 1).

W ten sposób prowadzi Korjolan zaciekłą walkę z narodem, sobacząc mu i jego wybranym trybunom od *drani, ścierw, serdeli*, z zamiłowaniem posługując się kloacznemi wyrażeniami o wyziewach, smrodach, zaraźliwych liszajach i tym podobnych paskudztwach.

Z godnością i powagą odpowiadają rozumni i umiarkowani, uczciwi i przyzwoici trybunowie ludu temu świntuchowi:

Mówisz,
Panie, o ludzie, jakgdybyś był bóstwem
Karzącem, nie zaś stworzeniem podobnież
Upośledzonem.
(Akt III scena 1).

Wszelako Szekspir, przedstawiając Korjolana jako niebezpiecznego megalomana, nie maluje go jako skończonego łotra. Obok podłych skłonności pozostawia mu niektóre rysy szlachetne. I tak np. Korjolan gardzi obłudą, udawaniem, okłamywaniem ludu, jakkolwiek namawiają go do maskowania się jego matka Wolumnja i jego przyjaciel Menenjusz Agryppa, wielki spryciarz. Ten ostatni perswaduje Korjolanowi, żeby wobec wyborców udawał kulturalnego człowieka:

Niech jeno uprzejmie
Do nich przemówi.
(Akt III scena 2).

Matka zaś Wolumnja nakłania go wręcz, by przybrał maskę obłudną na krótki czas, przed wyborami, a zrzucił ją dopiero po wyborach, by zabiegając o władzę, kandydując na konsula (naczelnika rzeczypospolitej) nie okazywał ludowi swej prawdziwej natury:

Synu, synu, synu!
Trzeba ci było wprzód pozyskać władzę,
Nim ją stracił . . . .
Nie postawionoby się tak na drodze
Twoim widokom, gdybyś był dopiero
Wtedy był pozór odrzucił, kiedyby
Już nie zdołano stanąć ci na poprzek.
. . . . . . Bo teraz
Masz się odezwać do ludu nie wedle
Własnego zdania i poszeptu serca,
Ale takiemi słowy, które będą
Języka twego nieprawemi dziećmi:
Głoskami, które z przekonaniem twojem
Nie będą nic mieć wspólnego.
(Akt III scena 2).

Ale Korjolan nie umie i nie chce grać obłudnej komedji i szczerością korzystnie się odróżnia od wielu indywiduów tej kategorji.

I w drugą jeszcze cechę dodatnią wyposażył Szekspir charakter Korjolana. Nie chełpi się on swojemi zwycięstwami i nie zazdrości sławy i

skowych, imieniem województwa krakowskiego dyrektor urzędu zdrowia dr. Salak i t. d.

Referat o przyczynach i powstaniu raka wygłosił prof. Klecki z Krakowa. Stwierdził on, że postępy dzisiejszej nauki pozwoliły poznać dokładnie komórkę nowotworową i że niewątpliwie dalsze badania mikrobiologów doprowadzą wkrótce do pozytywnych wyników w kierunku poznania przyczyn powstawania nowotworów złośliwych. Z kolei prof. Hirszfeld z Warszawy przedstawił wyniki swoich badań nad diagnostyką raka i wyraził zdanie, że na drodze badania krwi uda się uzyskać surowicę przeciw rakowi, którą będzie można stosować leczniczo u chorych na nowotwór złośliwy.

—ooo—

—ooo—

REKLAMY „JEDYNKI" NA SUKIENNICACH. Od kilku dni na murach Sukiennic od strony Linji C-D wyświetlane są reklamy przedwyborcze sanacji. Widać tam ułanów na koniach, portrety p. marszałka Piłsudskiego i „sentencje" — „Kto nie będzie głosował na 1 jest zdrajcą" (!).

Stanowczo musi się zaprotestować przeciw umieszczaniu tego rodzaju reklam na murach Sukiennic, które są własnością gminy, a więc **wszystkich mieszkańców Krakowa bez różnicy przekonań**. Możeby p. prezydent Rolle wydał rozkaz, aby znikły te reklamy, na które znajduje się miejsce na koszarach wojskowych oblepionych „jedynką". **Prezydjum miasta musi bezwzględnie stać na stanowisku, że gmachy miejskie nie powinny być używane do agitacji przedwyborczej. Czekamy!**

ŚWIĘTO UMARŁYCH. Jak co roku ludność Krakowa obchodziła święto umarłych, odwiedzając przez trzy dni cmentarze krakowskie i ozdabiając groby swych najbliższych kwieciem oraz wieńcami. Szczególnie na cmentarzu rakowickim przez trzy dni snuły się tysiączne rzesze publiczności, a wieczór od zapalonych na grobach świeczek i lampek wznosiła się nad cmentarzem olbrzymia łuna.

Groby poległych robotników dnia 6 listopada 1923 r. na cmentarzu rakowickim ozdobiono chryzantemami i zielenią oraz pięknie oświetlono czerwonemi lampkami. Straż przy grobach pełnili Turowcy.

XI LOSOWANIE 4% POŻYCZKI KONWERSYJNEJ M. KRAKOWA Z ROKU 1925 odbyło się w dniu 3 listopada o godz. 10 rano w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Wielgusa, przy udziale radców miejskich dr. Krzetuskiego i Matuli, dyrektora Krzyżanowskiego, st. ref. dr. Medweckiego i st. rewidenta Hessla pod kontrolą notarjusza dr. Steina. Wylosowano według planu umorzenia 21 szt. obligacyj serji A1 po zł. 10, 14 szt. obl. serji A po zł. 40, 11 szt. obl. serji B1 po 60 zł., 11 szt. obl. serji C1 po zł. 120, 7 szt. obl serji B po zł. 210, 4 szt. obl. serji D1 po zł. 310, 12 szt. obl. serji C po zł. 420, 5 szt. obl. serji E1 po zł. 620, 4 szt. obl. serji D po zł. 1.050 i 2 szt. obl. serji E po zł. 2.100.

CZAS OCHRONNY NA RYBY. Magistrat przypomina, że od dnia 16 września do 15 marca trwa czas ochronny dla pstrągów, łososi i troci, a dla raków (samca) od 1 października do 15 maja, (samicy) od 1 października do 31 lipca, obowiązujący na wodach rewirowych województwa krakowskiego. W wymienionym czasie łowienie, sprzedaż oraz podawanie w lokalach tych ryb i raków jest zakazane. Zakaz ten rozciąga się na wymienione gatunki ryk i raki, bez względu na ich pochodzenie i tyczy się także zapasu ryb, które sprzedający w swych lokalach lub przy nich w lodowniach, naczyniach itp. trzymają. Przy tem zawiadamia się, że zostały wyznaczone nagrody pieniężne dla osób, które w wyżej określonym czasie wykryją i doniosą o przekroczeniu niniejszego zarządzenia.

PRZYKRY WYPADEK UCZNIA GIMNAZJALNEGO Z WARSZAWY. Adam Ponasz, uczeń II kl. gimnazjalnej z Warszawy, w czasie zwiedzania Zamku królewskiego na Wawelu, upadł na ziemię i zemdlał. Chorym chłopcem zaopiekował się lekarz pogotowia ratunkowego.

FATALNE SKUTKI WYSKAKIWANIA Z TRAMWAJU. Ludwika Piekarówna (lat 22) służąca, w czasie jazdy tramwajem na linji Nr. 1, wyskoczyła z wozu tak fatalnie, że upadła na bruk i dotkliwie zraniła sobie głowę. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

WPADŁ PO SAMOCHÓD w ulicy Starowiślnej Dawid Koplewicz, drukarz i doznał zgniecenia klatki piersiowej ze złamaniem dwóch żeber. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

AWANTURA ZAKOŃCZONA BÓJKĄ. Podczas awantury, która zamieniła się w bójkę w restauracji Romanowskiego przy ul. Lwowskiej, pomiędzy Antonim Kopczyńskim (lat 50), zamieszkałym przy ul. św. Benedykta 10 i niestwierdzonego narazie nazwiska współtowarzyszami a Władysławem Halitewem, zamieszkałym przy ul. Czapskich 4, Henrykiem Florczykiem (lat 26), zamieszkałym przy ul. Bonarka 26, oraz tychże współtowarzyszami, w czasie której ugodzony został nożem w prawą rękę Kopczyński, doznając przytem innych obrażeń na ciele, oraz Florczyk, który również doznał okaleczeń na ciele.

NAPIŁA SIĘ CHLORKU POTASU ZAMIAST HERBATY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ul. Biskupią, gdzie w domu pod L. 7, Anna S. (lat 22) wypiła przez pomyłkę zamiast herbaty, chlorku potasu. Ofiarę własnej nieostrożności po przepłukaniu żołądka przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim Urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 26 października do 1 listopada br. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 10 wypadków, dyfterja 4 wypadki, ospa wietrzna 1 wypadek, róża 4 wypadki.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zatruła się gazem świetlnym Barbara Zwolińska (lat 30) służąca. Desperatkę opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

WŁAMANIA. W nocy z 31 października na 1 listopada dostali się niewyśledzeni narazie sprawcy do biur miejskiego Zakładu ogrodniczego przy ul. Rakowickiej, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej 1.341 złotych. Poprzedniej nocy pastwą włamywaczy padł sklep galanteryjny Goldfingera przy ul. Długiej, skąd skradziono towary wartości 7.000 złotych. Pod zarzutem obu powyższych kradzieży aresztowała policja Jana i Piotra Galdynów (lat 26 i 33), oraz Edwarda Jakubca (lat 19) i Adama Lewkę (lat 18). W toku dochodzeń ustalono, że Lewko dokonał także włamania do składu akcesoryj samochodowych „Auto-Szawe" przy placu Szczepańskim, skąd przy pomocy Zygmunta Walszczyka skradł 8.000 zł.

WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. — Lehrfeld Hirsch kupiec, zamieszkały przy ul. Łobzowskiej 2 zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania, skąd skradli biżuterję wartości około 200 dolarów amerykańskich.

—ooo—

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 5 bm. odbędzie się o godzinie 7 wieczorem zwyczajne posiedzenie w sali Towarzystwa (ulica Radziwiłłowska 4) z następującym porządkiem dziennym: demonstracje z kliniki lekarskiej, przypadek sclerodermji; z kliniki dermatologicznej, przypadek kiły II-rzędnej opornej na leczenie; demonstracje chorych z oddziału III szpitala św. Łazarza, odczyt dra A. Mestera pod tytułem „O leczeniu szczepionkowem reumatyzmu".

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Potężny i tak wiekuiście aktualny dramat „Korjolana" wzbogacił pozycję wielkiego repertuaru w teatrze o nowy poważny atut. Wielki utwór Szekspira celowo przeznaczony zostaje już teraz na przedstawienia popularne, które odbędą się dziś, jutro i w piątek. We czwartek również na przedstawieniu popularnem ukaże się „Przeprowadzka". W sobotę premjera bardzo głośnej, pełnej sensacyjnego napięcia sztuki W. Somerset Maughama „Święty płomień", osnutej na często dyskutowanym temacie pozbawienia życia człowieka, o którym wiadomo, że już nigdy do zdrowia nie powróci. Jednocześnie odbywają się próby z „Dam i huzarów" Fredry.

Z TEATRU BAGATELA. — Rewja „Cudze chwalicie, swego nie znacie" z udziałem pp. Burbianki, Hryniewicz, Łozińskiej, Sobienieckiej, Daneckiego, Mierzejewskiego, Sowińskiego, Niewiarowicza, Winklera i innych, oraz Leona Wyrwicza, grana jest codziennie o godzinie 7'15 i 9'30 wieczorem.

---

stanowiska innym generałom, nie zniesławia ich i nie stara się pomniejszyć ich zasług. O sobie mówi on skromnie, brzydzi się chełpliwością, nie chce wyborcom chwalić się swemi zasługami, nie lubi o nich mówić, ani nie lubi, żeby o nich mówiono. Tem różni się Korjolan na korzyść od wielu innych uzurpatorów.

Mimo to zasługi jego, na froncie położone, znajdują pełne uznanie u ludu i jego trybunów. Pomimo jego wad, w uznaniu jego zasług militarnych chcą go wybrać konsulem, ale Korjolan sam unicestwia ten zamiar ludu i trybunów, jawnie głosząc się wrogiem ludu i nie ukrywając, że dąży do tyranji.

Ze względu na jego dawne zasługi wojenne trybunowie ludu nie proponują zwyczajowej wówczas za zdradę stanu kary śmierci: strącenia ze skały Tarpejskiej, lecz zadowalniają się wnioskiem o wygnanie go z państwa:

Sycynjusz: Nie mamy potrzeby przywodzić
Na potępienie go niczego więcej:
Jego postępki, jego słowa dosyć
Świadczą w tej mierze. Widzieliście sami,
Jak się na waszych targnął urzędników,
Siłą się oparł prawu. Słyszeliście,
Jak wam złorzeczył i tu nawet bluźnił
Tym, których prawa władza ma stanowić
O jego losie. Te wszystkie przestępstwa
Tak kapitalne, już go czynią godnym
Najsromotniejszej śmierci.
Brutus: Bacząc wszakże,
Że względem Rzymu położył zasługi...
Sycynjusz: Z powodu przeto, że rożnemi czasy
Uwłaczał ludu powadze, szukając
Środków odjęcia mu władzy, jak tego
Świeży dał dowód, podniósłszy zbrodniczo
Rękę nietylko wobec nietykalnej
Sprawiedliwości, ale, co ważniejsza,
Na samychże jej wykonawców:
W imieniu ludu i z mocy służących
Nam atrybucyj trybunalnej władzy
Wypędzamy go z miasta jednocześnie
Z tem wyrzeczeniem: nie wolno mu odtąd
Pod karą śmierci wstąpić w bramy Rzymu.
Taka jest wola ludu, tak ma być!
(Akt III scena 3).

Lud uchwala ten wniosek i Kajus Marcjus Korjolan idzie na wygnanie.

Rzym odetchnął, pozbywszy się gwałtownika. Odezwą to lud i stwierdzają to jego trybunowie:

Sycynjusz: Pokój obecny i spokojność ludu,
Który niedawno jeszcze tak się burzył,
Bezsilnym czynią wszelki jego zamach.
Świat idzie swoim trybem, na przekorę
Jego stronnikom, którzyby woleli,
Aczkolwiek może z własną swoją szkodą,
Widzieć wichrzące po ulicach tłumy,
Niżeli cichą czynność rzemieślnika,
Śpiewającego przy pracy i raźnie
Zwijającego się koło warsztatu.
. . . .
Lepsze to dzisiaj czasy i weselsze,
Niż owe, kiedy ciż sami ludziska
Biegali, „gwałtu!" krzycząc.
Brutus: Kajus Marcjusz
Niepospolitym, prawda, był żołnierzem,
Ale zuchwałym nad wszelkie pojęcie,
Dumnym, wyniosłym, samolubnym
Sycynjusz: Pełnym
Uzurpatorskich uroszczeń.
Menenjusz Agryppa: Nie sądzę.
Sycynjusz: Bylibyśmy się o tem przekonali,
Niechnoby tylko był został konsulem.
(Akt IV scena 6).

Aliści Szekspir, wielki znawca dusz ludzkich, ukazawszy charakter Korjolana, mimo że ukazał w nim także pewne rysy dodatnie, w dalszym przebiegu akcji przedstawia, jak niepohamowana buta, samolubstwo, zarozumiałość, żądza władzy i mściwość przywodzą tego zwyrodniałego bohatera do największej zbrodni: do zdrady ojczyzny.

Tensam dumny Korjolan, który za uchybienie swojej godności uważał uprzejme mówienie do swych współobywateli i kulturalne zabiegi o ich głosy przy wyborach, teraz, wygnany z kraju, aby dogodzić swej żądzy zemsty, nie widzi w tem nic poniżającego dla siebie, by przejść na stronę nieprzyjaciół swej ojczyzny, Wolsków, ukorzyć się przed ich wodzem Aufidjuszem i prosić go o komendę nad częścią jego wojsk, chcąc na ich czele ruszyć przeciw swej ojczyźnie i śmierć i pożogę nieść w rodzinne miasto. Nie widzi on nikczemności w tym swoim ohydnym postępku, wiedziony dziką żądzą zemsty za zawiedzioną ambicję osobistą.

Dopiero błagania klęczących przed nim matki, żony i synka odwodzą go od ostatecznego spełnienia tego planu. W tem Wolskowie oczywiście upatrują zdradę ze strony Korjolana i zabijają go. Tak ginie sromotną śmiercią niedoszły tyran, spodlony jako podwójny zdrajca. Rzeczpospolita przetrwała szczęśliwie i chwalebnie burzliwy epizod uroszczeń ambitnego generała.

Na tem kończy się nieśmiertelna tragedja Szekspira, tragedja megalomanji generalskiej.

W krakowskim teatrze wystawiono „Korjolana" przepięknie. Tytułową rolę wspaniale odegrał p. Wacław Nowakowski. I reszta zespołu, który prawie cały wziął udział w przedstawieniu, odegrała swe role bardzo dobrze.

Reżyserji byłby do zarzucenia ogólny ton, na jaki nastrojone były wszystkie role. Tragedja Szekspira jest rzeczą żywą i teatr powinien śmiało oddać w niej zróżnicowanie charakterów i namiętności z niecofającą się przed niczem ostrością konturów, tak znamienną dla twórczości tego nieśmiertelnego genjusza dramatycznego.

Emil Haecker.

WIELKA TRUPA MURZYŃSKA, składająca się z 45 osób, grająca rewję-operetkę z własną jazzową orkiestrą, z własnemi dekoracjami i kostjumami, występować będzie dziś we wtorek i jutro we środę o godzinie 7'15 i 9'30 w teatrze Bagatela. Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczorem bez przerwy.

ROMAN TOTENBERG, skrzypek-wirtuoz, którego koncerta zagranicą cieszą się wielkiem powodzeniem, wystąpi w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

RABUNEK W BORZĘCINIE. Do sklepu Jana Kozy w Borzęcinie pow. Brzesko włamali się Stefan Drzazga, Jan Kudelek i Stanisław Bujak wszyscy z Borzęcina i skradli towarów na około 700 zł. Poszkodowany przebudził się i rozpoznawszy Drzazgę krzyknął na niego, a wówczas sprawca odwrócił się i oddał do niego strzał karabinowy, który chybił. Po oddaniu strzału sprawcy zbiegli zabierając skradziony towar. Poszukiwania za nimi trwają.

WYPADEK SAMOCHODOWY W STANISŁAWICACH. Auto Nr. Kr. 96073 jadące z Krakowa zjechało w gminie Stanisławicach do przydrożnego rowu. Kierowca samochodu Władysław Więckowicz doznał poważnych uszkodzeń ciała. Powodem wypadku było spłoszenie się koni u wymijanej przez auto furmanki. Szofer winy nie ponosi. Właściciel koni, które spowodowały wypadek po wypadku odjechał i nie został dotychczas wyśledzony.

NAPAD RABUNKOWY NA STACJI W CIĘŻKOWICACH. Na idącego na stacji kolej. w Ciężkowicach pow. Chrzanów Stanisława Nowaka, robotnika ze Spytkowic, napadło dwóch nieznanych osobników uzbrojonych w rewolwery i po zagrożeniu zastrzeleniem go zrabowali mu z kieszeni kwotę 105 zł., poczem zbiegli.

ŻONA SPRZEDANA ZA 3 BUTELKI WÓDKI. W powiecie iłżeckim ukazali się dwaj nieznani mężczyźni, z których jeden nazwiskiem Rejner podawał się za dyrektora cyrku wędrownego, drugi Hajduk za pomocnika tegoż. Obaj przyjechali celem zwerbowania młodych dziewcząt rzekomo do trupy cyrkowej. Ostatnio, Rejner i Hajduk bawili w mieszkaniu Józefa Bajora we wsi Ochotniko, pow. iłżecki. Przybyszom wpadła w oko młoda i dość urodziwa żona Bajora, 21-letnia Michalina, której zaczęli nakłaniać do wyjazdu z nimi, przyrzekając świetne warunki. Wieśniaczka radziła się męża. Ten początkowo opierał się, wkońcu, gdy Rejner i Hajduk postawili trzy butelki wódki i urządzili sutą libację, Bajor na propozycję się zgodził. Spisano odpowiedni kontrakt na okres trzechletni z wymienieniem wysokości gaży i wręczono wieśniakowi, którego przedtem upojono do utraty przytomności. Tymczasem nieznajomi uprowadzili Michalinę Bajorową i uciekli z nią w niewiadomym narazie kierunku. Bajor zawiadomił policję, która podjęła pościg za „cyrkowcami". Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to handlarze żywego towaru.

WIELKI POŻAR W PRZEMYŚLU. W piątek około godz. 3 popołudniu wybuchł w śródmieściu Przemyśla przy ul. Jagiellońskiej 11 groźny pożar. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zajęły się trociny w składzie naczyń żelaznych kupca Astmana. Ogień objął w ciągu kilkunastu minut olbrzymi magazyn i przeniósł się na mieszczący się w tymsamym domu magazyn porcelany Ringla. Przyczyną szybkiego rozprzestrzenienia się pożaru była wielka ilość łatwo palnego materjału jak słoma i trociny, służące do opakowania porcelany i naczyń żelaznych. Po dwugodzinnej akcji ratowniczej udało się straży pożarnej ogień zlokalizować. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

DEFRAUDANT MAGISTRACKI Z WARSZAWY W BEZNADZIEJNYM STANIE. Z Katowic donoszą, że stan zdrowia defraudanta magistratu m. Warszawy Hilarego Dąbrowskiego uległ znacznemu pogorszeniu. Zdaniem lekarzy nie uda się go utrzymać przy życiu. Dąbrowski nie był do tej pory przesłuchiwany, ponieważ leży bez przytomności.

TELEGRAMY

Zasądzenie b. posła tow. Kotarskiego

Lublin, 3 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odbyła się w Lublinie rozprawa przeciwko tow. Kotarskiemu, b. posłowi do Sejmu, oskarżonemu z art. 129 i 537 carskiego kodeksu karnego. Tow. Kotarski został **skazany na 6 miesięcy więzienia.**

—ooo—

Rewizje „techniczne" w drukarniach opozycyjnych dzienników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 listopada.

Dziś rozpoczęły się tzw. techniczne rewizje — zdawna już zapowiadane w drukarniach pism warszawskich. Rewizje rozpoczęły się w drukarniach „Gazety Warszawskiej" przy ul. Wareckiej i ul. Zgoda i trwały po kilka godzin.

—ooo—

Zdemolowanie lokalu PPS w Łodzi przez bandytów sanacyjnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 3 listopada.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbywała się w lokalu PPS konferencja komitetu wyborczego. **Przez cały czas trwania konferencji stało u wejścia kilku policjantów.** O godzinie 9 wieczorem, gdy konferencja się skończyła i uczestnicy jej opuścili lokal, również i **policjanci odeszli**. W pół godziny później przed lokalem PPS zaczęli się **gromadzić podejrzani** ludzie, którzy rozpoczęli **bombardowanie okien**. Przez wybite okna dostali się bandyci sanacyjni do środka i **zdemolowali skromne urządzenie biurowe.**

„Kurjer Czerwony" donosi, że gdy **policja** znalazła się powtórnie przed lokalem **nie znalazła już żadnego napastnika.**

PROCES O ZAMORDOWANIE SIECZKI

Warszawa, 3 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Dziś przed sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa o głośne zabójstwo (zastrzelenie w kawiarence) szefa bojówki BBS Sieczki. Oskarża pprokurator Muller, oskarżonych bronią adwokaci Zielikowski, Gelernter i Dreszer. Zainteresowanie sprawą olbrzymie, na korytarzu sądu tłumy.

DALSZE OGRANICZENIA KREDYTOWE

Warszawa, 3 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" donosi, że w ostatnich dniach Bank Polski i Bank gospodarstwa krajowego zawiadomiły swych klijentów, że będą przyjmowały weksle tylko z terminem płatności 45-dniowym, zaś pożyczek lombardowych i innych będą udzielały na 75 dni, ale z warunkiem nieprolongowania ich.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Warszawa, 3 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). Przy dzisiejszem ciągnieniu dolarówki 8 tys. dol. wygrał nr. 127085, 3 tys. dol. nr. 975312, po 1000 dol. nra 125924, 23375, 759703, 703942 i 91905.

L. Bb. 4770/1930.

OGŁOSZENIE (XXII).

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa zawiadamia:

I. O przystąpieniu po myśl art. 21 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 do sporządzenia planów zabudowania:

Obszaru gruntów między ulicą Piastowską, projektowanem przedłużeniem ul. Reymonta, dawnym torem wyścigowym i Aleją Trzeciego Maja.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Budownictwie miejskiem Oddz. B. Ratusz III. p. drzwi Nr. 20 w dnia od **31 października do 8 listopada 1930 roku.**

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach **od 10 do 18 listopada 1930 r.**

II. O uchwaleniu przez Radę miasta na posiedzeniu w dniu 9 października 1930 r. planów zabudowania:

1) zmianę sposobu zabudowania bloku między II a III poprzeczką ul. Słonecznej na Półwsiu;

2) zmianę sposobu zabudowania gruntów M. Biesiadeckiego lwh. 65, 530 i 505 w Łobzowie;

3) gruntu Wacława Popiela przy ul. Kazimierza Wielkiego w Nowej Wsi;

4) zmianę linji regulacyjnych i budowlanych ul. Ks. Siemaszki w Krowodrzy;

5) obszaru gruntów w Podgórzu między ulicami Rydlówka, Rzeźnicza, Aleja Skrzyneckiego i granicą Ludwinowa;

6) linji regulacyjnej przedłużenia ul. Fabrycznej w obrębie gruntów państwowych w Dąbiu i ulicy wzdłuż granicy gruntu Gazowni miejskiej;

7) linji regulacyjnej wylotu ul. Szewskiej do ul. Dunajewskiego, w obrębie plant;

8) obszaru gruntów w Dąbiu między gruntem Gazowni miejskiej a gruntem miejskiej Szkoły powszechnej;

9) gruntu Heleny Bobakowej, położonego między Aleją Królewską a projektowaną linją kolejową Kraków—Miechów na Warszawskiem.

Powyższe plany będą wyłożone do przeglądu j. w. w Budownictwie miejskiem Oddz. B w dniach od 2 do 30 listopada 1930 roku.

Tamże można zgłaszać zarzuty w dniach od 1 do 15 grudnia 1930.

Kraków, dnia 20 października 1930 r.

Prezydent miasta:
Inż. Karol Rolle, m. p.

ARESZTOWANIE

Warszawa, 3 listopada (telef. wł. „Naprzodu"). W Wysokiem Mazowieckiem aresztowany został student politechniki warszawskiej Henryk Niedzielski (str. nar.) w związku z agitacją wyborczą.

POWÓDŹ NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM

Wrocław, 3 listopada. Sytuacja powodziowa na Śląsku jest nadal groźna. W okolicy Szrody Odra przerwała tamę lewego brzegu i zalała cały wsie, odcinając je zupełnie od świata. Ludność zaopatrywana jest w środki żywności zapomocą łodzi.

LITWINOW U CURTIUSA

Berlin, 3 listopada. Przejeżdżający przez Berlin przewodniczący delegacji sowieckiej na przygotowawczą komisję rozbrojeniową Litwinow złożył dziś niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Curtiusowi wizytę i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie Curtius wydał śniadanie, w którem wzięli udział członkowie delegacji sowieckiej i niemieckiej, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych i członkowie ambasady sowieckiej w Berlinie.

KATASTROFA OKRĘTOWA

Hamburg, 3 listopada. W pobliżu Kuxhafen zderzył się dziś parowiec niemiecki „Wahehe" ze statkiem rybackim „Langeoog", który został tak silnie uszkodzony, że natychmiast zatonął. Sześć osób zdołał „Wahehe" wyratować i zabrać na pokład, podczas gdy dalszych *6 osób poszło na dno* wraz ze statkiem. Śmierć ponieśli: kapitan statku, obaj maszyniści, sternik, kucharz i marynarz.

HITLEROWCY OBILI DYPLOMATĘ CZESKIEGO

Wiedeń, 3 listopada. Wracający z Bratysławy do Wiednia radca legacyjny poselstwa czechosłowackiego dr. Wratisław Trcka został napadnięty na stacji kolejowej Hainburg przez członków wiedeńskiego hitlerowskiego Związku robotniczego i skaleczony w prawe oko. Trzech sprawców aresztowano.

SĄD ROZJEMCZY IMPERJUM BRYTYJSKIEGO

Londyn, 3 listopada. Konferencja imperjalna uchwaliła założyć sąd rozjemczy dla brytyjskiej „Commonwealth", którego celem byłoby rozstrzyganie wszystkich kwestyj spornych między poszczególnemi krajami imperjum brytyjskiego. Sąd ten nie będzie miał charakteru stałego na wzór Międzynarodowego Trybunału w Hadze i będzie rozstrzygał sprawy na podstawie wzajemnej dobrej woli. Nie zastąpi on również Rady tajnej, która nadal będzie kompetentną w kwestjach spornych między osobami prywatnemi. Uchwała ta jest pierwszym widomym rezultatem konferencji.

CYKLON

Nowy Jork, 3 listopada. Jak z Manili donoszą *południowa część archipelagu Filipińskiego została nawiedzona silnym cyklonem*, który miał wyrządzić *wielkie spustoszenia*. Połączenia telegraficzne są zerwane, wskutek czego brak bliższych szczegółów.

SZALONA NIEWIASTA W SAMOLOCIE

Londyn, 3 listopada. Z Sydney w Australji donoszą o niezwykłem wydarzeniu na tamtejszem lotnisku. Pewna kobieta usiłowała wyskoczyć ze samolotu, który znajdował się na wysokości 800 metrów, zaczepiła jednakże suknią o aparat i przez pewien czas wisiała tak między niebem a ziemią. Po dłuższych wysiłkach pilotowi udało się wciągnąć niedoszłą samobójczynię do aparatu. Tu usiłowała ona wypuścić benzynę i aparat podpalić, została jednakże przez pilota ubezwładniona. — Wreszcie pilotowi udało się maszynę sprowadzić na ziemię i furjatkę oddać w opiekę policji.

Zjazd naukowych kół polonistycznych w Krakowie

W niedzielę 2 bm. rozpoczął w Krakowie swe obrady zjazd naukowych kół polonistycznych z całej Polski. Inauguracja zjazdu odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, w obecności senatu akademickiego. Obradom przewodniczył p. Sierotwiński, prezes koła krakowskiego. Uczestników zjazdu powitał najpierw rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Załęski, poczem kurator krakowskiego koła polonistów **prof. Chrzanowski** zwrócił uwagę na konieczność reformy egzaminów magisterskich w zakresie polonistyki; mówca oświadczył się **za wprowadzeniem egzaminu z całej literatury polskiej po dwóch latach, a po dalszych dwóch za egzaminem z pewnych specjalnych działów literatury.** Prof. gramatyki polskiej, znakomity djalektolog prof. Nitsch, zwrócił uwagę na to, że poloniści, zasklepiwszy się w granicach swego przedmiotu, mało dbają o kulturę ogólno-światową, a **większa część studjujących nie wykazuje znajomości ani jednego obcego języka zachodniego.** Najwybitniejsze dzieła europejskiej literatury studenci-poloniści znają tylko z przekładów na język polski. Tego rodzaju polonistę określa prof. Nitsch, jako parodję polonisty, to też zwraca się do uczestników zjazdu, aby wśród kolegów propagowali studjowanie obcych języków, dla poznawania w oryginale arcydzieł obcych literatur. Ogólna uwaga prof. Nitscha dotyczyła smutnego objawu na wszystkich niemal uniwersytetach, że studentów o wyższych aspiracjach naukowych jest minimalny odsetek, **natomiast przeważa materjalny, kupiecki punkt widzenia, zdobycia dyplomu li tylko dla chleba.** Dźwignięcie młodzieży akademickiej z poziomu rzemieślniczego do naukowego, winno być jednem z naczelnych zagadnień programowych kół polonistycznych. Dziekan Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dyboski podkreślił doniosłość studjów polonistycznych i stwierdził, że język każdego narodu jest najodpowiedniejszym instrumentem myśli i czynu. Przed tygodniem właśnie wybitny profesor włoski Luigi Valli nawoływał na tej sali, aby od myślenia przejść do czynu, a właśnie słowo jest czynem. Literatura — mówi prof. Dyboski — jest tchnieniem, kwintesencją życia umysłowego i kulturalnego narodów, to też kultywowanie tego działu nauki, z uwzględnieniem wielkich tradycyj narodowych winno leżeć w najgłębszych aspiracjach kulturalnych i naukowych każdego studjującego polonisty. Z kolei docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Kołaczkowski wygłosił inauguracyjny referat o twórcy duńskich uniwersytetów ludowych Mikołaju Grundtvigu. Mówca scharakteryzował Grundtviga jako wielkiego psychologa i nacjonalistę, który przez wskrzeszenie messjanizmu staroskandynawskiego i tradycyj helleńskich, stworzył podwaliny pod nowy, swoisty typ Uniwersytetu Ludowego. Zadaniem takiego uniwersytetu nie jest popularyzacja wiedzy, ale kształcenie charakteru i rozbudzanie życia duchowego, by wychowanek odpowiednio do rozbudzonego idealizmu skierował się na drogę wiedzy z określonym ściśle celem.

Po uroczystości uniwersyteckiej rozpoczęły obrady komisje: organizacyjna i naukowa zjazdu.

Z SALI SĄDOWEJ

191 i 62 LATA WIĘZIENIA

Sąd okręgowy w Łucku w procesie przeciw komunistom wydał wyrok skazujący 41 oskarżonych od 4 do 8 lat więzienia — razem na 191 lat. Sąd okręgowy w Lublinie w procesie przeciw 13 członkom t. zw. „PPS-lewicy" wydał wyrok, skazujący ich od 2 do 8 lat — razem na 62 lata więzienia.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW M. PPS odbędzie się we środę 5 bm. o 7 wieczór w sekretarjacie OKR.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZW. MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 4 listopada o godzinie 5. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE MALARZY odbędzie się w środę 5 listopada o godz. 6 wieczór w Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. front.

SKŁADKI

NA BIBLJOTEKĘ TUR. Estg. zł. 5.

Fundusz wyborczy

Składamy na fundusz wyborczy zł. 10 i wzywamy Org. młodzieży TUR do złożenia odpowiedniej kwoty. Spółdzielnia „Turowiec".

Estg. zł. 10. Skowroński zł. 2.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Korjolan" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Środa: „Korjolan" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Przeprowadzka" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

BAGATELA

Wtorek: „Operetka-rewja Murzyńska".
Środa: „Operetka-rewja Murzyńska".
Czwartek: „Cudze chwalicie, swego nie znacie".

KINOTEATRY

Apollo: „Pieśniarz gór".
Corso: „Brygada śmierci".
Dom żołnierza: „Człowiek o błękitnej duszy".
Promień: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
Sztuka: „Podcięte skrzydła".
Uciecha: „Serce pieśniarza".
Wanda: „Król jazzu".
Warszawa: „Tajemnice hotelowe".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 4 listopada

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Odczyt rządowy z Warszawy. 16.15: Program dla dzieci starszych. 16.45: Gramofon. 17.15: Odczyt: „Drewno w życiu roślin" — wygłosi prof. dr. Rouppert. 17.45: Konccert z Warszawy. 18.15: Odczyt ministra Składkowskiego ze Lwowa. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy i krakowska giełda zbożowa 19.25: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 19.50: Opera z Warszawy: „Borys Godunow" Mussorgskiego, komunikaty i retransmisje zagraniczne.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka 1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł. 4.—
Winter: Duce 3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem . . . . . 5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim 6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . . . 2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej 2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy 60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie 25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy 5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza 1.50
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej . 1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy 1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

BILANS

Kasy Zaliczkowej Drukarzy i pokr. zawodów w Krakowie za rok 1929
Spółdzielni zarejestrowanej z nieograniczoną poręką

Stan bierny: Z rach. reeskontu banku 10.000·— Zł. Z rachunku oszczędności 47.802·75 Zł. Z rachunku udziałów 18.164·85 Zł. Z rach. fund. rezerwow. 3.916·51 Zł. Z rach. depozytów 2.556·50 Zł. Z rach. przechodn. 583·80 Zł. Z rach. strat i zysków 3.462·33 Zł. RAZEM 86.486·74 Zł.

Stan czynny: Z rach. kasy 1.186·74 Zł. Z rach. poż. wekslowych 80.890 Zł. Z rach. poż. krótkoterm. 4.410 Zł. Z rach. lokacji 50·— Zł. RAZEM 86.486·74 Zł.

Dyrekcja kasy:

Leon Bandura. Józef Stankiewicz. Jan Żychal.

Malter Abraham unieważnia świadectwo przysposobienia wojskowego P. K. U. Rzeszów.

Unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Ostrowiec, Władysław Ciedlikowski.

Unieważniam książeczkę rejestracyjną sam. ciężarowego Renault KR 95895, S. Petek, Kraków, Sienkiewicza 8.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.